

J. J.

---

## Wspomnienia o budowniczym kanału sueskiego

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/2, 487-488

---

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



blikowano wiele materiałów z tej sesji w postaci artykułów obejmujących wygłoszone referaty lub ich skróty. Historii przemysłu szklarskiego dotyczą następujące artykuły: mgra Wojciecha Głuzińskiego *Szklarstwo śląskie od połowy XIII wieku do połowy wieku XVII* (nr 8), dra Zbigniewa Kwaśnego *Hutnictwo szkła na Śląsku od połowy XVIII do połowy XIX wieku* (nr 7), dra Wojciecha Trznadla *Przemysł szklarski na Śląsku od połowy XIX w. do pierwszej wojny światowej* (nr 6), mgr Sławomiry Ciepeli *Wyroby szklane w Polsce w późnym średniowieczu* (nr 7). Ponadto w nrze 3 zamieszczono sprawozdanie z krośnieńskich uroczystości.

J. J.

#### ANGIELSCY FACHOWCY W POLSKIM PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM

W pierwszej połowie XIX w. rozwijający się przemysł Królestwa Polskiego wymagał znacznie większej liczby fachowców niż mogły ich dostarczyć krajowe kadry. Stąd w wielu dziedzinach produkcji miał miejsce napływ sił fachowych z zagranicy.

Doc. dr Jadwiga Siniarska-Czaplicka zajęła się tym zjawiskiem na odcinku papiernictwa i opublikowała rezultaty swoich dotychczasowych badań archiwalnych w artykule *Papiernicy angielscy w czerpalniach Królestwa Polskiego*, ogłoszonym w nrze 11—12/1967 „Przeglądu Papierniczego”. Autorka omówiła działalność tych fachowców w następujących papierniach: w Woli Stadnickiej, Jadowie, Gromku, Hamerni i Celejowie, przy okazji przedstawiając krótko historię powstania każdego z wymienionych zakładów. Zwróciła też uwagę, że stosunkowo liczne zatrudnianie mistrzów kunsztu papierniczego z Anglii powodowane było przede wszystkim zaufaniem do przoduującego wówczas na świecie przemysłu tego kraju.

J. J.

#### HISTORIA KSEROGRAFU

W nrze 7—8/1967 miesięcznika „Wynalazczość i Racjonalizacja” Jan Lachowicz przedstawił dzieje wynalazku kserografu (art. *Człowiek, który przebił głowę — mur...*). Nad realizacją kopiarki pracującej „na sucho”, bez użycia chemikalii, myślał Amerykanin Chester Carlson od 1935 r. W 1937 r. zgłosił on patent na proces nazwany elektrofotografią. 22 października 1938 r. otrzymał pierwszą kopię sporządzoną na zasadzie wyzyskania praw elektrostatyki. Ale kopiarki jego pomysłu ukazały się na rynku dopiero w pięć lat po wojnie, produkowane przez przedsiębiorstwo „Xerox Corporation” w Rochester w stanie Nowy Jork, a ulepszone („Typ 914”) pojawiły się na rynku — w 1960 r.

Autor nie wspominał tutaj, że wynalazek Carlsons wyzyskany był już w czasie wojny przez amerykańskie lotnictwo, co zresztą było przyczyną (z uwagi na tajemnicę wojskową) nieujawniania w czasie wojny, że kopiarki takie konstruowano.

Artykuł J. Lachowicza w „Wynalazczości i Racjonalizacji” otrzymał nagrodę specjalną w konkursie tego miesięcznika jako najlepsze opracowanie z zakresu wynalazczości i ochrony patentowej w 1966 r.

Z. Br.

#### WSPOMNIENIA O BUDOWNICZYM KANAŁU SUESKIEGO

Wśród polskich inżynierów, którzy w ciągu XIX w. pracowali poza granicami kraju, poczesne miejsce zajmuje Stanisław Janicki, jeden z budowniczych Kanału Sueskiego, znany następnie na terenie Rosji z działalności w dziedzinie regulacji

rzek. Wspomnienia o tym zasłużonym inżynierze opublikował „Magazyn Polski” w nrze 1/1968, przytaczając je za „Dziennikiem Bałtyckim”. Są to wspomnienia prof. Wacława Balcerskiego, w prostej linii wnuka inżyniera. Prof. Balcerski podaje szereg interesujących informacji dotyczących osoby swego dziada, które zachowały się w tradycji rodzinnej.

J. J.

#### W SPRAWIE KADR OKRĘTOWCÓW W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ

W 1967 r. Stocznia Szczecińska obchodziła 20-lecie swej pracy. Z tej okazji rocznik krajoznawczy „Ziemia” (o którym mówimy wyżej), zamieścił reportaż Romana Burzyńskiego *Stocznia motorem postępu*. We wstępnej części reportażu znajduje się zdanie: „Nigdy w Polsce przed II wojną światową nie mieliśmy przemysłu stoczniowego [idzie tutaj o przemysł okrętowy; uw. [Z. Br.]. Nie posiadaliśmy ani odpowiednich zakładów przemysłowych ani też takich fachowców, którzy by potrafili statki projektować. Nasz przemysł stoczniowy narodził się [po II wojnie światowej] z niczego [...]” (s. 237).

Zdanie to, wyciągnięte z lamusa publicystyki minionego okresu, jest nieprawdziwe, abstrahując już nawet od wręcz humorystycznego sformułowania, że coś się może narodzić z niczego.

Jeśli idzie o inżynierów okrętowców, czy — jak formuluje Burzyński — „fachowców, którzy by potrafili statki projektować”, to np. w książce *Polska marynarka wojenna 1918—1939* (Gdynia 1966) kmdr por. dr Stanisław Ordon pisze na s. 178, że sytuacja nie była niekorzystna: „Z państw zaborczych przybyła do Polski znaczna [liczba] specjalistów morskich i rzecznych z różnych dziedzin, którzy zostali m. in. zatrudnieni w istniejących okrętowych warsztatach remontowych; w późniejszych latach międzywojennych przyczynili się zarówno do ich rozwoju, jak też do budowy nowych przedsiębiorstw przemysłu okrętowego. Specjaliści ci zajmowali się również szkoleniem kadry okrętowców”, a na s. 179 wymienia nazwiska niektórych inżynierów budownictwa okrętowego wykształconych na uczelniach rosyjskich i mających za sobą dużą praktykę na tamtejszych stoczniach i w ich biurach projektowych, którzy po I wojnie światowej wrócili do Polski (zob. też wykaz na s. 296). „Kadra specjalistów, głównie z zakresu budownictwa okrętów wojennych, była wówczas znaczna”, pisze tenże autor na s. 180<sup>1</sup>.

Inną natomiast sprawą jest, że „ze względu na to, że przemysł okrętowy w Polsce w latach międzywojennych rozwinął się słabo, nie zostali oni należycie wykorzystani” (s. 180). Składiną wiadomo na przykład, że inż. Henryk Umiasowski, jeden z dyrektorów założonej w 1912 r. wielkiej stoczni w Mikołajowie w ujściu Bohu, w Polsce międzywojennej był m. in. dyrektorem Zakładów Starchowickich; ale zaraz po wyzwoleniu Gdańska wrócił do budownictwa okrętowego jako dyrektor Zjednoczenia Stoczni Polskich. Stanęli wówczas do pracy okrętownictwie także specjaliści spośród tych, którzy w międzywojennej Polsce pracowali w stoczniach, czy też w inny sposób byli związani z rozwijaniem krajowego przemysłu budowy okrętów lub z budową okrętów dla Polski za granicą (nadzory techniczne w stoczniach zagranicznych). Niektórzy z nich stanęli też do pracy dydaktycznej na Wydziale Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej i w Państwowym Liceum Budownictwa Okrętowego w Gdańsku (obie te placówki utworzono w 1945 r.).

Oprócz okrętowców wyszkolonych w uczelniach państw zaborczych mieliśmy także takich, którzy okrętownictwo studiowali za granicą już po I wojnie światowej.

<sup>1</sup> Zob. też np. artykuły S. Ordona, o których mowa w notatce *Modlin — kolebka przemysłu okrętów wojennych*, „Kwartalnik” nr 1—2/1965, s. 202.